

XVII O srogości i laskawości, i co lepiej: miłość czy strach budzić

Przechodząc do innych powyżej przytoczonych cech, powiem, że każdy książę powinien pragnąć, by go uważano za litościwego, a nie za okrutnego, jednak powinien uważać, by źle nie użyć owej litości. Cezar Borgia był uważany za okrutnego, niemniej owa jego srogość uporządkowała Romanię, zjednoczyła ją i przywiodła do pokoju i wierności. Gdy się to dobrze rozważy, spostrzeże się, że był on o wiele litościwszy niż lud florencki, który, by uniknąć opinii okrutnego, doprowadził do zburzenia Pistoii.

Otóż książę, który chce utrzymać swych poddanych w jedności i wierności, nie powinien dbać o zarzut srogości, gdyż będzie bardziej ludzki, ukarawszy kilku dla przykładu, niż ci, którzy przez zbytnią litościwość dopuszczają do nieładu, skąd rodzą się zabójstwa i rabunki; te bowiem zwyczajnie krzywdzą całą społeczność, a tamte egzekucje, nakazane przez księcia, prześladują pojedynczego człowieka. Spomiędzy wszystkich książąt zwłaszcza nowemu niepodobna uniknąć opinii srogięgo, gdyż nowe rządy są pełne niebezpieczeństw. (...)

Jednak książę nie powinien być skorym do dawania wiary i do uniesień i bać się własnego cienia, lecz ma w tym postępować z umiarkowaniem, rozważą i ludzkością, tak aby zbytnia ufność nie uczyniła go nieostrożnym, a zbyt nie dowierzanie nie zrobiło go niezośnym.

Rodzi się z tego pytanie: czy lepiej jest budzić miłość niż strach, czy strach niż miłość. Odpowiem, że chciałyby się i jednej, i drugiej rzeczy, lecz ponieważ trudno połączyć je, więc gdy jednej ma brakować, o wiele bezpieczniejszą budzić strach niż miłość. Można bowiem o ludziach w ogóle powiedzieć, że są niewdzięczni, zmienni, kłamliwi, unikający niebezpieczeństw i chciwi zysku; gdy im czynisz dobrze, wszyscy są ci oddani, ofiarują ci swą krew i mienie, życie i dzieci, kiedy potrzeba jest daleko - jak to już powyżej powiedziałem - lecz odwracają się, gdy się w potrzebie znajdziesz. I taki książę, który wyłącznie oparł się na ich słowach, a znajdzie się bez innych zabezpieczających środków, upada, gdyż przyjaźnie, które pozyskuje się zapłatą, a nie wielkością i szlachetnością umysłu, są wprawdzie zasłużone, lecz w istocie nie istnieją i nie można z nich w potrzebie korzystać. A mniej boją się ludzie krzywdzić kogoś, kto budzi miłość, niż tego, który budzi strach. Albowiem miłość jest trzymana węzłem zobowiązań, który ludzie, ponieważ są nikczemni, zrywają, skoro tylko nadarzy się sposobność osobistej korzyści, natomiast strach jest oparty na obawie kary; ten więc nie zawiedzie nigdy. Niemniej jednak książę powinien budzić strach w taki sposób, by jeżeli już nie może pozyskać miłości, uniknął przynajmniej nienawiści: można bowiem bardzo dobrze budzić strach, a nie być znieawidzonym, co zawsze osiągnie książę, powściągnąwszy się od mienia swoich obywateli i poddanych i od ich niewiast. Gdy zaś będzie zmuszonym nastawać na krew czyjąkolwiek, niech to czyni tam, gdzie jest dostateczne usprawiedliwienie i wyraźna przyczyna, lecz przede wszystkim niech powstrzymuje się od cudzego mienia, gdyż ludzie prędzej puszczejają w niepamięć śmierć ojca niż stratę ojcowizny.

Następnie nie braknie nigdy powodów do wywłaszczeń i zawsze ten, kto raz zacznie żyć z rabunku, znajdzie przyczyny do zabierania cudzego mienia, natomiast rzadziej się one trafiają i prędzej ich braknie, gdy chodzi o krew. Lecz kiedy książę stoi na czele wojska i ma pod swą władzą mnóstwo żołnierzy, wtedy w ogóle jest konieczną rzeczą, by nic nie robił sobie z opinii okrutnego, bo bez niej nigdy nie utrzyma się wojska w karności ani w gotowości do jakiegokolwiek działania. Wśród podziwu godnych czynów Hannibala wymienia się, że chociaż miał on bardzo liczne wojsko, złożone z przeróżnych ludzi, prowadzone na wojnę w obce ziemie, mimo to nie wybuchał nigdy żaden rozruch ani między żołnierzami, ani przeciwko wodzowi, bez względu na to, czy smutne, czy pomyślne było jego położenie. To zaś pochodzi wyłącznie z tej jego nieludzkiej srogości, która w połączeniu z niezliczonymi zaletami, czyniła go zawsze w oczach żołnierzy godnym szacunku i strasznym, a bez niej inne jego cnoty nie zdołałyby wywołać tego skutku. A mało przenikliwi pisarze podziwiają z jednej strony jego czyny, a z drugiej potępiają główną ich przyczynę; a że jest prawdą, iż inne jego cnoty nie byłyby mu wystarczyły, dowodem Scypion, wódz wyjątkowy, nie tylko w czasach swoich, lecz w ogóle odkąd pamięć ludzka sięga; przeciwko niemu zbuntowały się wojska w Hiszpanii, co pochodziło nie z czego innego, jak tylko z jego zbytniej pobłażliwości, która dała żołnierzom więcej swobody, niż to zgadzało się z dyscypliną wojskową. Wyrzucił mu to w senacie Fabiusz Maxymus, nazywając go skazicielem wojska rzymskiego. Nie pomścił on mieszkańców Locri, gnębionych przez jednego jego legata, ani powściągnął zuchwałość winnego, a wszystko wynikło z łagodnej jego natury, toteż ktoś, broniąc go w senacie, powiedział, że jest on takim jak wielu ludzi, którzy raczej umieją uniknąć własnych błędów, niż poprawiać błędy innych. Taka natura byłaby z czasem podkopała imię i sławę Scypiona, gdyby nie zmieniwszy się, sprawował najwyższą władzę, lecz ponieważ pozostawał pod kierownictwem senatu, więc ta jego szkodliwa cecha nie tylko nie wystąpiła, lecz owszem wyszła mu na sławę.

Wracając więc do sprawy budzenia strachu i miłości, zaznaczę w konkluzji, że ponieważ ludzie kochają, gdy im się podoba, a boją się, gdy podoba się księciu, mądry książę powinien oprzeć się na tym, co od niego zależy, a nie na tym, co zależy od innych; trzeba mu jedynie - jak to zostało powiedziane - usilnie unikać nienawiści.

Polecenie:

Po lekturze powyższego fragmentu „Księcia” ustosunkuj się do odpowiedzi udzielonej przez Machiavellego na pytanie: *czy lepiej jest budzić miłość niż strach, czy strach niż miłość.*